

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/bliski-wschod/101011,W-goscinnym-kraju-Ariow.html>



Grupa polskich żołnierzy w Iranie, 1942 r. Fot. ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

W gościnnym „kraju Ariów”

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: JOANNA ŻELAZKO 16.05.2023

Formowanie oddziałów wojskowych z Polaków wywiezionych w głąb Związku Sowieckiego napotkało wiele trudności – zarówno obiektywnych, jak i spowodowanych wrogością komunistycznych władz. Armia szybko stała się nie tylko przedsięwzięciem wojskowym, ale też humanitarnym, czego przejawem była ewakuacja z ZSRS. Jednym z pierwszych przystanków na drodze z

„niehumanitarnej ziemi” był właśnie „kraj Ariów”.

Ta mało znana w Europie nazwa – powszechnie używana przez mieszkańców tego kraju – oznacza Iran. Wcześniej, przez tysiące lat, znany jako Persja. W rzeczywistości Persja to europeizowana nazwa jednego z regionów – Fars – leżącego w południowo-zachodniej części kraju. Nazwa Iran, przyjęta dla podkreślenia jego dążenia do nowoczesności, zaczęła oficjalnie funkcjonować – przede wszystkim w nomenklaturze międzynarodowej – od 1935 r., na mocy decyzji szacha Rezy Pahlawiego.

Armia Polska w ZSRS

Do formującej się, na mocy umowy wojskowej z 14 sierpnia 1941 r., Armii Polskiej w ZSRS docierali nie tylko ochotnicy do służby w wojsku, ale także osoby cywilne – w tym dzieci – szukające opieki polskich władz. Sztab armii zlokalizowany został w Buzułuku koło Kujbyszewa (obecnie Samara). Jako pierwsze sformowane zostały: w Tatiszczewie (k. Saratowa) 5. Kresowa DP dowodzona przez gen. Mieczysława Borutę-Spiechowicza oraz w Tockoje (k. Buzułuku) 6. Lwowska DP pod dowództwem gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. W Tockoje rozpoczęło się też tworzenie, początkowo pod dowództwem płk. Bronisława Rakowskiego, struktur 7. DP. W połowie października 1941 r. stan armii wynosił 2110 oficerów i 36 163 szeregowych. Dwa miesiące później, w porozumieniu z władzami brytyjskimi i sowieckimi, podjęta została decyzja o przetransportowaniu wojska i towarzyszącej mu ludności do cieplejszych i bardziej oddalonych od linii frontu terenów Kazachstanu, Uzbekistanu i Kirgistanu.



Defilada polskich żołnierzy w Tockoje, 1941 - 1942 r. Fot. ze zbiorów NAC

Ponieważ Stalin naciskał, aby polskich żołnierzy skierować jak najszybciej na front, a gen. Anders nie chciał

wysłać do walki nieprzygotowanych do tego ludzi, zaproponował przeniesienie Armii Polskiej poza terytorium ZSRS. Spośród różnych koncepcji, przedstawianych Sowietom przez stronę polską, wygrała ta, zgodnie z którą Polacy mieli wzmocnić wojskowe siły brytyjskie na Bliskim Wschodzie. W efekcie rozmów przeprowadzonych przez Andersa ze Stalinem, w marcu 1942 r. zapadła decyzja o ewakuacji 27 tys. żołnierzy. W tym samym miesiącu Stalin nakazał zmniejszenie liczby racji żywnościowych dla Armii Polskiej do 26 tys. porcji, podczas gdy w tym czasie w jej szeregach było już ok. 75 tys. żołnierzy, którym towarzyszyło ok. 66 tys. cywilów. Taka ilość żywności nie pozwalała przetrwać nawet żołnierzom. A biorąc pod uwagę fakt, że dzielili się oni jedzeniem z ludnością cywilną, oznaczało to głód dla tysięcy ludzi. Po interwencjach gen. Andersa liczbę racji zwiększono do 44 tys. – i tak było to wciąż o wiele za mało.

Ewakuacja cywilów

Jeszcze zanim zapadła decyzja o ewakuacji wojska, udaną akcją wywiezienia z ZSRS grupy polskich dzieci zorganizował konsul RP w Bombaju Eugeniusz Banasiński. Na przełomie 1941 i 1942 r. wysłał on z pomocą dla Polaków w Aszchabadzie w Turkmenistanie dwie ekspedycje PCK, którymi kierował wicekonsul Tadeusz Lisiecki. Po ustaleniach przeprowadzonych ze stroną sowiecką oraz uzyskaniu zgody władz indyjskich, postanowił w drodze powrotnej przywieźć do Indii dzieci z sierocińców. W marcu 1942 r. do samochodów PCK zabrano 94 małych w pierwszej grupie i 67 w drugiej. Następnie dzieci tranzytem przez irański Meszhed, w którym przebywały do kwietnia tego roku, pojechały wzdłuż granicy afgańsko-irańskiej do przejścia granicznego z Indiami Brytyjskimi w miejscowości Zahedab.



Dzieci polskie w drodze do sierocińca w Balachadi. Fot. Koło Polaków z Indii 1942-1948, ze zbiorów AIPN

Ostatecznie ewakuacja Armii Polskiej wraz z cywilami przeprowadzona została w dwóch etapach: pierwszy

miał miejsce na przełomie marca i kwietnia, drugi – sierpnia i września 1942 r. Ze względu na rozbieżności w danych źródłowych, trudno jest precyzyjnie określić łączną liczbę Polaków, którzy opuścili wówczas terytorium ZSRS. Szacuje się ją na ok. 115 tys. osób, w tym ok. 40 tys. cywilów, z których połowę stanowiły dzieci. Nieco większą liczbę (łącznie 116 131 osób) podał płk. Aleksander Roos, kierujący z ramienia władz brytyjskich Sztabem do spraw Ewakuacji Polaków w Teheranie. Powstała różnica wynika prawdopodobnie z faktu, że pułkownik uwzględnił także w swoim zestawieniu grupę przewiezioną do 20 września 1942 r. do Meszhedu.

Podróż Polaków na terenie ZSRS odbywała się najpierw koleją do Krasnowodzka (obecnie Turkmenbaszy w Turkmenistanie). Tam, na obrzeżach miasta, w odległości kilometra od linii kolejowej z Aszchabadu, zorganizowana została niewielka baza lokalowa punktu ewakuacyjnego. W Krasnowodzku następował załadunek ludzi na statki, a następnie byli oni przewożeni drogą morską przez Morze Kaspijskie do irańskiego portu Pahlevi (obecnie Bandar-e Anzali). Był to jedyny większy port w Iranie, posiadający bezpośrednie połączenie drogowe z Teheranem, w którym można było przygotować miejsce tymczasowego pobytu dla tak wielkiej rzeszy ludzi. Podróż odbywała się w bardzo trudnych warunkach. Chcąc zabrać z „niehumanitarnej ziemi” jak największą liczbę osób, w pociągach i na statkach umieszczano ich w wielkiej ciasnocie, bez zapewnienia – z braku możliwości – wystarczającej ilości jedzenia. Najważniejsza jednak była możliwość wyjazdu. Niestety, najbardziej osłabieni i chorzy umierali w drodze albo u progu wolności, tuż po zejściu na ląd.



**Trzech polskich żołnierzy i
żołnierz brytyjski - Sikh z Indii w
Iranie, 1942 r. Fot. ze zbiorów
NAC**

Na irańskiej ziemi

Duże wsparcie zarówno organizatorzy ewakuacji, jak i przybysze uzyskali od rządów angielskiego i irańskiego. Pierwszy z nich pomagał finansowo, Brytyjczycy zajmowali się przede wszystkim kwestią aprowizacji. Drugi dawał gościnne schronienie uchodźcom, zapewniając im dach nad głową i w miarę możliwości dostęp do produktów żywnościowych. Nowo przybyłych z kolejnych transportów umieszczano początkowo w namiotach i szałasach na terenie Obozu Ewakuacyjnego w Pahlevi. Szybko okazało się jednak, że ich liczba była tak duża, iż przekroczyła możliwości zakwaterowania na miejscu, dlatego z pomocą brytyjskich kompanii

transportowych przewożono ich do obozów zorganizowanych w okolicach Teheranu. Przed wyjazdem, żeby przeciwdziałać szerzeniu się chorób, wszyscy poddawani byli niezbędnym zabiegom higienicznym: myciu, stryżeniu, odkażaniu, a także wymianie odzieży. Ta ostanina pochodziła głównie z darów przesłanych z USA. Chorzy mogli liczyć też na pomoc medyczną. Ludność cywilna umieszczona została w trzech obozach w okolicach Teheranu: dwa z nich znajdowały się w budynkach pobliskiego lotniska wojskowego w Doshan Tappeh, trzeci w miejscowości Ysufabad. Czwartym był sierociniec dla 360 dzieci w Teheranie przy Shimran Road, na terenie prywatnej posiadłości szacha Iranu.

Wśród ewakuowanych cywilów były również osierocone dzieci.

„Razem z 7. DP wyjechały sierocińce z miejscowości: Kermine, Kizyl-Tepe, Gizduran, Szafrikan, Kagan, Buchara, Karakul, Renetan, Wabkent, łącznie 1056 dzieci. Wraz z Ośrodkiem Organizacji Armii ewakuowano sierocińce z miejscowości: Guzar, Dechkanabed, Beszkent i Kassan, w sumie 694 osoby. Transporty z 6. DP zabrały sieroty z Jakatagu, Kitabu i Czirakchi, razem 349 dzieci”.

Nieletnie sieroty trafiły do domów dziecka, zwanych zakładami, które zostały zorganizowane w dawnej stolicy Iranu – Isfahanie. Miasto to, położone 340 km na południe od Teheranu, w łagodnym klimacie, zyskało z czasem przydomek „miasta polskich dzieci”. Starania o umieszczenie tam sierot podjęto polskie MSZ, za pośrednictwem Brytyjczyków. Jednocześnie, realizując inicjatywy papieża Piusa XII oraz lokalnej misji Kościoła anglikańskiego, w kwietniu 1942 r. w Isfahanie powstały trzy pierwsze zakłady. Pierwszy znajdował się pod opieką misji anglikańskiej (finansowany był przez rząd RP), drugi – konwentu francuskich siostr szarytek, a trzeci – domu szwajcarskich salezjanów (finansowane przez Watykan). Łącznie w Isfahanie powstało 21 zakładów. W lutym 1943 r., w szczytowym okresie ich zaludnienia, przebywało w nich blisko 2600 dzieci. Na potrzeby zakładów wynajęte zostały stosunkowo nowoczesne budynki: pałacyki, zabudowania wojskowe lub fabryczne, posiadające stosowne zaplecze mieszkaniowe i kuchenne, a także dopływ wody i energii elektrycznej. Zamieszkiwało je od kilkudziesięciu do kilkuset dzieci, w podziale na kategorie wiekowe. Ułatwiało to zorganizowanie nauczania w poszczególnych placówkach. Duża liczba zakładów dla dzieci spowodowała, że dla usprawnienia opieki nad nimi w Isfahanie powołano Delegaturę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rządu RP. To ona przejęła obowiązek opłacenia miejsc pobytu, wyżywienia, ubrania i edukacji małoletnich. Środki na ten cel pochodziły od rządu brytyjskiego, z zasobów PCK i Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, a nawet pożyczki w formie produktów żywnościowych ze strony rządu szacha. Dużo wysiłku wkładali opiekunowie w poprawienie fatalnej kondycji fizycznej i psychicznej dzieci, co – jak w przypadku wszystkich uchodźców – było następstwem życia w strasznych warunkach bytowych, głodu i traumatycznych przeżyć na zesłaniu.



**Grupa polskich żołnierzy w Iranie,
1942 r. Fot. ze zbiorów NAC**

W dalszą drogę

O wyborze Iranu na miejsce ewakuacji zdecydowało jego bliskie położenie względem ZSRS oraz fakt, że od sierpnia 1941 r. kraj ten znajdował się pod kontrolą sowiecko-brytyjską. Ułatwiało to zorganizowanie przemieszczenia tam ludzi. Ponadto gen. Anders uważał ten rejon za niezwykle ważny dla dalszych losów wojny, a Brytyjczycy – ze względu na niekorzystną sytuację swoich wojsk w Afryce Północnej – przychylnie zapatrywali się na taki kierunek ewakuacji. Strona polska zdawała sobie jednak sprawę, że Iran nie pozostanie miejscem docelowym ani dla armii, która zostanie wysłana na front, ani dla ludności cywilnej, którą należało przetransportować do bezpieczniejszych państw. Dotyczyło to również najmłodszych Polaków. Pierwsze dzieci wyjechały z Isfahanu już w 1943 r. 11 lutego, blisko czterysta z nich wraz z personelem opiekuńczym rozpoczęło podróż do Oudtshoorn w Południowej Afryce. W tym samym roku do Palestyny i Afryki wyjechała jeszcze setka dzieci. Natomiast w 1944 r. zakłady w Iranie opuściło wraz opiekunami ponad tysiąc małych dzieci, którzy udali się do Indii i Nowej Zelandii. Pozostałe grupy dzieci wyjeżdżały z gościnnego irańskiego miasta w 1945 r. do Libanu. Ostatnia opuściła Isfahan w październiku tego roku.

COFNIJ SIĘ